

Wild Water Kingdom



ANDRZEJ SOSNOWSKI

ŻYCIE NA KOREI

Wild Water Kingdom

Ale te wielkie zjeżdżalnie wodne, jaki to piękny podarek dla śmiechu i od śmiechu, w pewnym sensie, też. Tu nie ma zahamowań. Przede wszystkim negliż; wszyscy są prawie nadzy i nikt nie trzyma się prosto a jeśli nawet prosto, to po to, żeby kłaść się i spadać, lecieć z nóg ze śmiechem, kłaść się ze śmiechu i pędzić z zawrotną prędkością podkręcaną przez śmiech aż po eksplozję wody co jest jak salwa śmiechu kończąca ten żart z postawy pionowej i recept decorum. Tu jest perpetuum mobile, alchemia ruchu dla ciała, bo i po ciężkiej nocy, po czarnej mszy, w ciągu dwóch godzin możesz odzyskać pełną potencję i rezon nawet niekoniecznie rzucając się w dół z tej pionowej zjeżdżalni czy lecąc przez lazurową rurę, lecz choćby kołysząc się na Lazy River lub drżąc z rozkoszy w gorącym basenie *jaccuzzi*. A potem dzwonią na falę (spiętrzoną w domku bez okien), której rytm przypomina wieczność zmuszającą do bezustannego skakania — jakby przez błękitną skakankę czasu albo naprężoną gumę rozpiętą na łydkach tych dwóch ratowniczek stojących na brzegach basenu. Tu są megafony (wszystko jest pozorem, radością momentu, pożarem monumentu i szczęściem spadania) i gwar, i te okrzyki *wow* i *oh, boy* zewsząd, ciała prędkie jak rtęć i piękne nimfetki niby tak zajęte sobą a przecież zawsze znajdujące odpowiednią chwilę, żeby obrzucić mężczyzn jakimś niezupełnie niewinnym spojrzeniem, w którym migocze coś jak szybki cień uśmiechu, przedsmak śmiechu Virginie, który Paul poczuje niby kostkę lodu drgającą na brzuchu. I pragnę zanurzyć się w tej *folie lucide*¹, chcę doznać *vertige de l'hyperbole*², *commotio*

*vel fluctus*³. Tu jest po prostu ciągły przeciąg wody, pęd i w zasadzie brak gruntu pod stopami, choć niby jest to „w zasadzie”, a zatem i tutaj można by balansować — na wstęgach wody, w zamieci? Ale nie wolno zjeżdżać głową w dół. To nogi idą najpierw i budzi wesołość

¹*folie lucide* (fr.) — świadome szaleństwo. [przypis edytorski]

²*vertige de l'hyperbole* (fr.) — zawrót głowy hiperboli. [przypis edytorski]

³*commotio vel fluctus* (łac.) — poruszenie albo fala. [przypis edytorski]

to dowartościowanie nóg tak karnawałowe
(głowa wlecze się z tyłu jak roześmiana zabawka)
zwłaszcza w scenerii tak jawnie komicznej,
wśród syntetycznych kształtów, ni męskich ni kobiecych,
zalewanych hektolitrami heraklitejskiej wody
mknącej we wszystkie strony niczym metafora
cyrkulacji płynów w aniele Swedenborga.
I całość się przewraca w jakąś alegorię.
Zobacz w strumieniach wody parodię potoków
łez całego świata, zobacz w tym systemie
niebieskich wodospadów koronę gałęzi
splątanych jak węże, cudownie
groteskową wersję mitycznego drzewa,
naturę przechytzoną w akcie alegorii,
która przedrzeźnia ogród uciech tudzież ogród nauk
tymi hiperbolami, parabolami, sinusoidami rozkoszy,
uczonymi spiralami śmiechu. I nie mam pojęcia,
czy wszystko kończy się weselem czy obłędem,
roślinną powagą radości czy konwulsją śmiechu,
bo stosunki mogą się zmieniać, ale wygnanie
pozostaje bez zmian. Boisz się, małeńka? W nocy
te zjeżdżalnie drżą w błękitnym blasku
wody pod czarnym niebem, a my odlatujemy
z odwróconych łuków tęczy jakby z negatywów
niedoświetlonych uczuć i każde ma osobny śmiech
przekreślający przestrzeń jak spieniony ogon komety,
jak kwiat, który wieńczy noc samotnością
odurzającego blasku. I rozjeżdżamy się
w odwrotne strony, nieuchronnie, opadając, *down*
we go. I tak jest dobrze.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest udostępniony na licencji Licencja Wolnej Sztuki 1.3.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/sosnowski-wild-water-kingdom>

Tekst opracowany na podstawie: Andrzej Sosnowski, Pozytywki i marienbadki, Biuro Literackie, Wrocław 2009.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).